Nr. 93 | Kraków, środa 24 kwietnia 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

P. Kwiatkowski zamiast p. Bartla

Czytamy w pismach warszawskich: „Po ustąpieniu premjera Bartla, który był przewodniczącym komitetu ekonomicznego ministrów, ma to przewodnictwo objąć minister Kwiatkowski. W ten sposób przenosi się właściwie cały punkt ciężkości polityki gospodarczej rządu do min. przemysłu i handlu. W poprzednim rządzie polityka ta prowadzona była pod bezpośrednim nadzorem i pod silnym wpływem p. Bartla. Komitet ekonomiczny ministrów zbierze się w najbliższym czasie, przy czem na posiedzeniu min. Kwiatkowski złoży obszerne sprawozdanie i oświetli sytuację gospodarczą Polski".

Powszechnie było wiadome, że za poprzedniego rządu był taki podział pracy, że marszałek Piłsudski kierował sprawami wojskowemi i polityką zagraniczną, zaś p. Bartel sprawami gospodarczemi. Jakie to było kierownictwo przy istotnym nadmiarze przeciążenia premjera, widzimy dziś choćby w tym znamiennym symptomie, że sprawy gospodarcze traktuje się jako najważniejsze, nawet ważniejsze niż polityczne. I jest dużo powodów uzasadniających to szczególne zajęcie się sprawami gospodarczemi. Bierny bilans handlowy za marzec, odpływ walut z Banku Polskiego, podwyższenie stopy procentowej przez ten Bank, katastrofalny stan przemysłu łódzkiego — wszystko to wskazuje, że nietylko mamy przesilenie gospodarcze, ale że wchodzimy w krytyczne jego stadjum.

W takiej chwili dużo zależy od ludzi, którzy z urzędu powołani są do nadania tonu życiu gospodarczemu, do kierowania niem, do wymyślania środków i ich przeprowadzenia, aby to życie szło względnie zostało sprowadzone na normalne tory. P. Bartel jako kierownik gospodarczej polityki rządu popełniał stale jeden błąd: był optymistą i usiłował innych swoim optymizmem przejąć. Nie przerażał go deficyt handlowy, bo „stać nas na to"; nie brał tragicznie wzrostu kosztów utrzymania, bo „rząd nie dopuści do podrożenia chleba"; nie prowadził skutecznych zarządzeń przeciw bezrobociu, bo co znaczy choćby 200 tysięcy bezrobotnych w Polsce, jeżeli w Niemczech jest ich 2 miljony.

Nie chcemy twierdzić, że wyłącznie ta polityka brania poważnych spraw na lekkie ramię spowodowała, że obecnie zaczyna się generalne przecieranie oczu, które przedtem nie widziały albo widzieć nie chciały. Wiadomo, rząd p. Bartla był w ciężkiem, poprostu w zależnem położeniu. Jeżeli minister skarbu, który chyba zna położenie gospodarcze, musi na rozkaz wypłacić przeszło pół miljarda poza programem, musi on te pieniądze skąd dostać, a więc tylko z życia gospodarczego. To wywołuje nacisk na przemysł i handel — na rolnictwo najmniejszy; powoduje zastój, podrożenie, redukcję w wytwórczości i obrotach — same rzeczy, które są typowym objawem chronicznego położenia, jakie mniejwięcej od początku 1928 r. przeżywamy.

Teraz p. minister Kwiatkowski ma objąć główną komendę nad „sanacją" nie, broń Boże, całą, ale tylko życia gospodarczego. Od czego tę robotę zacząć, kiedy — to chyba wszyscy bezstronni przyznają — choroba zrobiła tak wielkie postępy, że połowiczne środki i zabiegi nie potrafią wstrzymać jej postępów? Co zrobić, aby poruszyć ruch budowlany i nie dopuścić do katastrofy w Łodzi? To są chyba z porządku dziennego dwie sprawy, które mogłyby życie gospodarcze albo znacznie poprawić albo jeszcze bardziej zepsuć — zależnie od tego, czy zostaną ujęte w myśl potrzeby katastrofalnego położenia, czy w myśl biurokratycznej powolności, powolnych rozważeń i mikroskopijnych dawek. Donieśliśmy niedawno, że Bank gospodarstwa krajowego zwrócił się do rządu o wyasygnowanie 100 miljonów zł. na uruchomienie kredytu budowlanego. Dotychczas, mimo że nowy rząd zaczął już drugi tydzień swego istnienia, nic nie słychać, żeby rząd tą sprawą się zajął. Były kierownik ministerstwa skarbu p. Grodyński nie mógł czy nie chciał tej sprawy na własną załatwić rękę; nowy kierownik p. Matuszewski jest widocznie tak zajęty „specjalnemi celami", dla których przeprowadzenia wszedł do rządu, że także tej sprawy dotąd nie poruszył. Robi się natomiast inne rzeczy, które są zupełnie niepotrzebne albo zgoła zbyteczne, np. uwolnienie kapitalistów od kontroli ich kapitałów.

P. Kwiatkowski, stosując słowo odpowiednie do naszego położenia, objął komendę nad życiem gospodarczem. Życie to nie stoi; codziennie wypływają na powierzchnię nowe jego objawy, niemające nic w sobie z „radości życia", którą sanacja rzekomo w Polsce wprowadziła. Trzeba, aby zapanowała, jeżeli już nie radość, przynajmniej możliwość życia w pierwszym rzędzie dla mas robotniczych, które, jak zwykle, są kozłami ofiarnemi cudzych błędów i całego steku zaniedbań.

Zmiany

Powołanie pułkownika i b. posła **Pierackiego** na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych ma też „specjalny cel". Zadaniem jego, jak donosi prasa warszawska, ma być przeprowadzenie szeregu zmian na wyższych stanowiskach administracyjnych. Z doświadczenia wiadomo, że zmiany takie polegają na tem, że więcej pułkowników zostaje wojewodami.

Szefem gabinetu premjera dra Świtalskiego ma zostać znany w Krakowie p. Tadeusz **Święcicki**, obecnie korespondent PAT w Berlinie. P. Święcicki przybył już do Warszawy. Gdyby te pogłoski się sprawdziły, oznaczałaby one „demilitaryzację", gdyż dotychczas porucznicy (p. Zaćwilichowski) zajmowali to stanowisko.

W ministerstwie skarbu dyrektorem departamentu ogólnego, który ma zostać świeżo zreorganizowany, będzie mianowany p. **Około-Kułak**, dotychczas naczelnik wydziału w tym departamencie. Widocznie p. Matuszewski chce przecież otoczyć się fachowcami jako najbliższymi współpracownikami, mimo że pisma sanacyjne natrząsają się z fachowości.

W kołach poinformowanych mówią też o zmianach w ministerstwie spraw wojskowych. Pogłoski te odnoszą się do obu wiceministrów: generałów **Konarzewskiego i Fabrycego**, szczególnie ten drugi uchodzi za „zbyt miękkiego". Zmiany te stoją w związku z opróżnionem przez płk. Pierackiego stanowiskiem zastępcy szefa sztabu generalnego.

Redukcje robotników w przemyśle włókienniczym

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 20 kwietnia.

Z powodu coraz gorszej sytuacji w przemyśle włókienniczym **około 30 tysiącom robotników** w wielkim i średnim przemyśle wymówiono pracę. Robotnicy ci mają być przyjęci na zmienionych warunkach, to znaczy **tylko na dwa do trzech dni w tygodniu**, a przytem niewiadomo, czy robotnicy mniejszych fabryk nie zostaną zupełnie pozbawieni pracy.

W tej sprawie Zarząd Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego uchwalił następującą rezolucję:

„Zarząd główny Związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce, po omówieniu sytuacji gospodarczej, stwierdza, iż kryzys w przemyśle przybiera rozmiary, które muszą zaniepokoić opinję społeczną, a w szczególności organizacje zawodowe. Dowodem pogorszenia się sytuacji jest fakt, iż w łódzkim przemyśle włókienniczym szereg fabryk zawiadomił robotników o zamierzonej redukcji dni pracy. Redukcja ta przy niskim obecnie poziomie płac robotniczych, które nawet przy pełnym tygodniu pracy nie wystarczają na wyżywienie rodziny robotniczej, grozi szerokim warstwom robotniczym nędzą i głodem. — Prowadzona przez robotników walka o wyższy poziom płac i lepsze warunki pracy była prowadzona zarazem i w tem przekonaniu, iż polepszenie bytu szerokich mas robotniczych zwiększy konsumcję wewnętrzną, a tem samem przyczyni się do polepszenia sytuacji przemysłu. Zarząd domaga się **od rządu podjęcia energicznej i planowej** akcji i wydania odpowiednich zarządzeń w celu walki ze zbliżającem się przesileniem gospodarczem. Zebrani stwierdzają, iż nie zgadzają się na dalsze pogarszanie głodowych płac i warunków pracy i wzywają szerokie masy robotnicze **do przeciwstawienia się wszelkiemi środkami** usiłowaniom w tym kierunku, zwłaszcza, że wzrastająca z dnia na dzień drożyzna zmniejsza wartość nabywczą i tak już głodowych płac robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym".

Niezależnie od tej uchwały, Zarząd główny Związku klasowego wydał okólnik do wszystkich oddziałów z poleceniem zwołania wieców i zebrań protestacyjnych przeciwko wymówieniom i zamierzonej masowej redukcji pracy w przemyśle włókienniczym. We środę 24 bm. odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych.

Powyższa rezolucja Związku, podyktowana troską o los dziesiątków tysięcy robotników, którym grozi głód i nędza, jest odbiciem **groźnych chmur, jakie pojawiają się coraz wyraźniej na horyzoncie naszego życia gospodarczego.** Groźba redukcji dni pracy 30 tysięcy robotników, to katastrofa, dla odwrócenia której podjęte być muszą natychmiastowe środki zaradcze.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ożywić ruch budowlany!

Delegacja robotników budowlanych u p. wojewody Kwaśniewskiego

Kraków, 23 kwietnia.

W wykonaniu uchwał piątkowego manifestacyjnego zgromadzenia krakowskich robotników budowlanych, udała się wczoraj przedpołudniem do p. wojewody krakowskiego delegacja murarzy krakowskich, aby mu przedstawić **katastrofalną sytuację panującą w przemyśle budowlanym.**

Delegaci podkreślili, że do chwili **bieżącej** w Krakowie zgłoszono w magistracie **zaledwie kilka nowych budów,** które zresztą do tej pory **nie zostały rozpoczęte.** Tak samo nie zostały rozpoczęte do tej pory roboty nad wykończeniem kliniki ginekologicznej oraz innych budów prowadzonych przez państwo.

Ma to ten skutek, że robotnicy budowlani, których liczba dosięga w Krakowie 6 tysięcy są niemal w zupełności (nie licząc kilkudziesięciu ludzi zajętych po parę dni przy drobnych robotach) **pozbawieni pracy a temsamem środków do życia.** Jest to dla robotników budowlanych, będących z natury rzeczy robotnikami **sezonowymi,** istną klęską. Po miesiącach **przymusowego** bezrobocia w ciągu całej zimy, obecny martwy sezon budowlany oznacza dla nich najskrajniejszą nędzę.

Pozatem podkreślili delegaci, iż w obecnych stosunkach rozpoczęcie robót budowlanych jest uzależnione przedewszystkiem od uruchomienia t. zw. **kredytów budowlanych,** które zostały na polecenie rządu wstrzymane.

Także widoki na rozpoczęcie robót gminnych są w Krakowie wobec znanej indolencji zarządu miasta i wobec braku kredytów bardzo małe. I w tym wypadku interwencja województwa byłaby rzeczą wskazaną.

P. wojewoda **Kwaśniewski** w odpowiedzi swojej **nie poczynił żadnych zobowiązań.** Wręcz przeciwnie, podkreślił, że z **kredytami** jest w roku bieżącym **trudniej** aniżeli np. w roku ubiegłym. Oznacza to, iż **czynniki rządowe nie przewidują ożywienia się ruchu budowlanego** mającego tak doniosły wpływ na całe życie gospodarcze. **Głęboki kryzys gospodarczy, którego nadejście zwiastuje nam coraz to wzrastająca liczba bezrobotnych** (porównaj stosunki w łódzkim przemyśle włókienniczym) **jest silniejszy, aniżeli t. zw. rząd silnej ręki.** Wobec kryzysu tego, pociągającego za sobą dalsze zubożenie szerokich warstw pracujących żyjących i tak w skrajnej nędzy, „silny rząd" jest... bezsilny...

Niemniej lojalnie musimy dodać, iż osobiście p. wojewoda Kwaśniewski wykazał zrozumienie ciężkiego położenia robotników budowlanych i przyrzekł przedłożyć ich żądania z przychylną opinją władzom centralnym. Zaradzenie złu **nie leży** jednak w jego mocy.

Ponadto zwrócono p. wojewodzie uwagę, że w okresie kryzysu i idącego z nim nieodłącznie w parze bezrobocia, ustawodawstwo pracy t. zw. ustawodawstwo ochronne narażone jest na największe niebezpieczeństwo, gdyż **przedsiębiorcy wyzyskując tragiczne położenie robotników, mając pozatem na oku niewyczerpaną armję rezerwową bezrobotnych — narzucają warunki pracy sprzeczne z ustawami.** Odnosi się to tak do ustawowego czasu pracy, jak również do szeregu ustawowych świadczeń społecznych. **Jest rzeczą władz — w pierwszym rzędzie rzeczą inspektorów pracy — dopilnować, aby ustawodawstwo robotnicze było ściśle przestrzegane.**

Pod tym względem p. wojewoda przyrzekł wydanie odpowiednich zarządzeń.

Delegację prowadził tow. poseł **Z. Żuławski;** wzięli w niej udział towarzysze: red. **W. Wohnout,** prezes zarządu okręgowego związku robotników budowlanych **J. Sawicki** i tow. **A. Gwóźdź, M. Łowczowski i J. Cenzorowski.**

W godzinach popołudniowych delegaci zdali sprawozdanie z rozmowy z p. wojewodą na konferencji zarządów związków zawodowych, zwołanej w tym celu przez krakowską Radę związków zawodowych.

Jak socjaliści zapatrują się na wystąpienie dra Schachta

Pisaliśmy wczoraj, że prasa polska robi olbrzymi gwałt z powodu wystąpienia delegata niemieckiego dra Schachta na konferencji reparacyjnej w Paryżu. Dr. Schacht postawił na porządku dziennym sprawę kurytarza, Gdańska itd., łącząc ją z reparacjami w ten sztuczny sposób, że Niemcy, pozbawione tych obszarów nie są w stanie płacić.

Rozumie się, że najwięcej „oburza" się nasz „Kurjerek". On, z przyzwyczajenia zjadając Niemca na śniadanie, obiad i kolację na surowo, korzysta z okazji, aby przypiąć łatkę socjalistom, jakby oni byli winni, że Schacht popełnił głupstwo, co więcej — nierzeczność. Niedzielny „Kurjerek" wprost pisze, że „Niemcy dążą do nowej wojny" i zapowiada jakieś wystąpienie naszego ministerstwa spraw zagranicznych, jakby Schacht naprawdę mówił w imieniu narodu czy rządu niemieckiego. Tymczasem wiadomo, że rząd niemiecki stwierdza, że Schacht nie miał prawa do takiego wystąpienia, że poruszenie spraw politycznych nie leżało wcale w jego kompetencji i że wystąpieniem swem oddał Niemcom niedźwiedzią przysługę.

Jak większość narodu niemieckiego traktuje występ Schachta, dowiadujemy się z „Vorwartsu", który jako organ centralny niemieckiej socjalnej demokracji ma pełną kompetencję do przemawiania w imieniu olbrzymiej większości narodu, choćby z tej racji, że socjaliści są największem w Niemczech stronnictwem i mają najsilniejszy obecnie udział w rządzie. „Vorwarts" (numer 184 z 20 kwietnia ogłasza pod tytułem „Memorjał Schachta" z podtytułem „Żadnych sztuczek huzarskich — gabinet orjentuje się" następujący niedługi artykuł:

„Nadzieja, że 3-dniowy termin dany konferencji paryskiej będzie użyty na uniknięcie zerwania, panuje w Niemczech u wszystkich przeciwników polityki katastrof. Niemiecka opinja publiczna może, chociaż treść memorjału Schachta w decydujących punktach nie jest jej znana, przysłużyć się **uspokojeniu międzynarodowemu** tylko w ten sposób, że wyraźnie oświadczy, co do takich punktów większość narodu niemieckiego i rząd niemiecki **nie** stoją za nim, o ile zagraniczne twierdzenia o treści memorjału byłyby prawdziwe. Nie chcemy tu mówić o cyfrach i warunkach transferu; są one odpowiedzią na przesadne żądania rzeczoznawców państw sprzymierzonych. Nie są one ultymatywne, lecz podstawą do układów. Niemożliwość dojścia na tej podstawie do porozumienia, które byłoby dla narodu niemieckiego znośne a dla **pokoju europejskiego** wzmacniające, nie powinnaby istnieć.

Dr. Schacht związał jednak swe propozycje, jakie rząd uważa za jedynie możliwe, uzasadnieniami gospodarczemi, które strona przeciwna pojęła jako żądania polityczne, a które — choćby zostały podniesione tylko w formie prowadzącej do nieporozumień, należy faktycznie uważać jako **niedopuszczalne utrudnienie porozumienia.** Że zdolność płatnicza Niemiec zależną jest od ich gospodarczej możliwości (swobodnego) poruszania się, nikt w Niemczech nie zaprzeczy. Żeby jednak możliwość gospodarczego wyżycia się we własnych kolonjach własnemi pieniądzmi była czynnikiem wchodzącym w rachubę dla możności płatniczej Niemiec, to może być **prywatnem zapatrywaniem dra Schachta, którego rzeczoznawcy gospodarczy w Niemczech nie podzielają.** Ci wiedzą, że gospodarstwo niemieckie nigdy nie miało w kolonjach wchodzącej w rachubę podstawy dla surowców; że zaopatrywanie się w surowce przez zdolne do płacenia i mające kredyt Niemcy nie **jest narażone na szwank** i że własne kolonje narazie wywołałyby tylko jeszcze silniejsze zapotrzebowanie kapitału.

Taksamo wiemy, że **ustalone traktatem wersalskim na wschodzie Niemiec granice, z pewnością dla nas niekorzystne, nie są decydującym czynnikiem w sile świadczeń gospodarki niemieckiej,** choćby dlatego, że te obszary rolnicze przedstawiają dziś dla nas obszary, do których pod względem gospodarczym przeważnie dokładamy.

Jeżeli memorjał Schachta operuje złemi argumentami gospodarczemi, to właśnie dlatego mogło powstać wrażenie, jakoby zostały sformułowane żądania polityczne. Spodziewamy się, że **dr. Schacht został rzeczywiście źle zrozumiany** i dlatego jesteśmy przekonani, że i jemu samemu może być przyjemnie, jeżeli oświadczamy wyraźnie, że **nie życzymy sobie obciążenia rokowań paryskich takiemi, bez kwestji politycznemi zagadnieniami i że uważamy je za leżące poza kompetencjami rzeczoznawców.**

Jeżeli dr. Schacht rzeczywiście miał nieszczęśliwą rękę w formułowaniu żądań, **leży w interesie Niemiec, aby je naprawił.** Pan dr. Schacht wie, że posiada on mandat od rządu i większości narodu, które **oczekują od gospodarczych rzeczoznawców praktycznej roboty, nie zaś sztuczek huzarskich.**

Jeżeli rzeczoznawcy gospodarczy popełniają błąd, że **niezgrabnie wprowadzają politykę do rokowań, będzie rzeczą kierownictwa politycznego wszystkiemi środkami działać w kierunku znalezienia z powrotem drogi do praktycznej roboty porozumiewawczej".**

Z powyższych wywodów „Vorwartsu", które można uważać za opinję miarodajnych w rządzie berlińskim czynników, wynika jasno, że czynniki **te nietylko nie solidaryzują się z wystąpieniem dra Schachta, ale wprost je potępiają i dają mu dotkliwą nauczkę, aby się nie mięszał do rzeczy, które do niego nie należą.** Powtarzamy: tekst memorjału i mowy Schachta nie jest jeszcze dokładnie znany; dotychczas on zaprzecza, jakoby użył zwrotów przez pewną część prasy francuskiej — a za nią polskiej — uważanych za zamach na całość Polski; gdyby jednak tych zwrotów był użył, to — jak stwierdza „Vorwarts" — są to **jego zapatrywania prywatne, z któremi ani rząd niemiecki ani większość narodu niemieckiego nie identyfikują się.** W jakim więc celu robi się taki hałas, poco mobilizuje się opinję publiczną, informując ją fałszywie? Cel jest jasny: judzić, siać nienawiść, jeszcze bardziej utrudnić nasze położenie gospodarcze w perspektywie układów handlowych z Niemcami! Nic nam stamtąd nie grozi, a wszelkie straszenie jest tylko spotęgowaniem i bez tego silnego u nas zamętu.

Jako dalsza ilustracja, jak prasa socjalistyczna pojmuje wystąpienie Schachta, mogą posłużyć poniższe cytaty z telegramu, otrzymanego w sobotę 20 bm. przez „Vorwarts" od jego paryskiego korespondenta. Przedewszystkiem sam tytuł tego telegramu: „Zachwiany autorytet Schachta" jest wielemówiący. Dalej czytamy tam następujące zwroty: Pokazuje się, jak bardzo przesuniętą została pozycja taktyczna na szkodę Niemiec przez **pożałowania godne wystąpienie Schachta;** dalej: największa trudność zdaje się leżeć w utracie uznania i **autorytetu, której delegacja niemiecka doznała wskutek swego ubolewania godnego potknięcia się,** dalej: dr. Schacht znajduje się teraz w niemożliwem położeniu... itd. itd.

Rzecz najważniejsza: konferencja paryska składa się z rzeczoznawców niezawisłych od swych rządów, co było wyraźnym warunkiem zwołania tej konferencji. Dr. Schacht **nie** jest więc formalnym delegatem Niemiec, ale rzeczoznawcą ich życia gospodarczego, powołanym do targowania się o sumy, nie zaś o koncesje polityczne. „Vorwarts" stwierdza wyraźnie, że **Schacht nietylko nigdy nie otrzymywał instrukcji od rządu, ale że nawet nie informował rządu regularnie o pracach konferencji.** To stwierdzenie potwierdza naszą opinję: jeżeli Schacht mówił coś przeciw Polsce, mówił jako człowiek prywatny a taka opinja może nam być całkiem obojętna.

Pamiętajcie o Uroczystości 1 Maja!

Sprawy partyjne

CKW PPS

Posiedzenie CKW odbędzie się we środę 24 bm. o godzinie 5 popołudniu w lokalu ZPPS w Sejmie.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS W KRAKOWIE

W dniu 20 bm. odbyła się konferencja okręgowa PPS **w Krakowie.** Przed porządkiem dziennym tow. **dr. Rosenzweig** uczcił swem przemówieniem pamięć tow. **senatora Englischa.** Towarzysze uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie. Postanowiono zawiesić portret tow. Englischa w sali Związków zawodowych oraz ufundować stypendjum im. śp. senatora Englischa dla syna robotnika, — kształcącego się w szkole średniej lub wyższej, w kwocie 600 złotych rocznie. O sytuacji politycznej wygłosił przemówienie tow. poseł **Żuławski.** Przemówienie przyjęli zebrani burzą oklasków. Na miejsce Zmarłego tow. senatora Englischa oraz na miejsce tow. Łapińskiego, który z powodu choroby ustąpił desygnowano do Rady miejskiej tow. redaktora Leona **Feldmana** i tow. Jana Sawickiego. Nakoniec uchwalono sposób obchodzenia święta 1-majowego w Krakowie oraz wybrano tow. Batora do OKR. Przewodniczył tow. dr. Rosenzweig, sekretarzował tow. Rejman.

Akademja ku czci śp. tow. Jana Englischa

Hołd robotników krakowskich dla niestrudzonego bojownika socjalizmu

Senator tow. **Jan Englisch** należał do działaczy partyjnych ściśle związanych z **Małopolską** a szczególnie, z ukochanym przez niego **Krakowem.** Miłował proletarjat krakowski, któremu był sercem i duszą w zupełności oddany. Toteż niedzielna akademja w teatrze miejskim im. Słowackiego **przemieniła się w żywiołową manifestację ku czci zmarłego senatora.** Widownia zapełniła się do ostatniego miejsca robotnikami krakowskimi, z którymi Zmarły związany był pracą i trudem całego życia. Imieniem prezydjum miasta przybył na Akademję p. wiceprezydent Wielgus.

Na program Akademji złożyły się przemówienia towarzyszów: senatora dra **Kelles - Krauza** i dra **E. Bobrowskiego,** oraz część artystyczna.

Orkiestra symfoniczna Robotniczego Towarzystwa Muzycznego **„Hejnał"** pod batutą p. Karasia odegrała utwory żałobne Mozarta, Giordana i Chopina. — następnie Robotnicze Towarzystwo Śpiewacze **„Lutnia"** odśpiewało pieśni robotnicze, oraz Trio wiolonczelowe złożone z prof. Kopystyńskiego i pp. Macalika, Deca i Buchnera, przy akompanjamencie fortepjanu, odegrało „Requiem".

Produkcje muzyczne stały na wysokim poziomie artystycznym, kompozycje były dostosowane do żałobnej Akademji.

PRZEMÓWIENIE TOW. SENATORA KELLES - KRAUZA

Imieniem klubu parlamentarnego PPS wygłosił zwięzłe przemówienie tow. senator dr. **Kelles-Krauz.**

Mowca dał wyraz głębokiemu smutkowi i żalowi z powodu straty nieodżałowanego senatora Jana Englischa. W klubie senackim tow. J. Englisch był doskonałym znawcą ustawodawstwa robotniczego i jego światłe uwagi klub senacki PPS wysoko sobie cenił.

Imieniem robotników krakowskich zabrał głos długoletni współtowarzysz pracy zmarłego tow. dr. **Emil** Bobrowski.

PRZEMÓWIENIE TOW. DRA EMILA BOBROWSKIEGO

— Zebrani dla uczczenia bliskiego i drogiego przyjaciela, towarzysza, przywódcy i weterana ruchu robotniczego, bolejemy nad przedwczesną jego stratą. Długo będziemy odczuwali jego brak — brak widoku codziennego, brak jego rad, uwag krytycznych, brak jego humoru — i wiary.

Tyle lat zżyliśmy się, tyle wspólnych mamy przeżyć z weteranami ruchu robotniczego, że tak jak zawsze odczuwamy brak pogodnego i pełnego zapału śp. **Misiołka,** tak brak nam będzie przezornego, krytycznego i pełnego humoru Jana **Englischa.** ..Dwie odmienne, a tak bardzo typowe postacie robotnicze. Obaj drukarze, obaj fanatycy, obaj pełni wiary i zapału, obaj oddani walce o Socjalizm — obaj wierni Sztandarowi do ostatniego tchu.

Choć różni w usposobieniach — tyle mieli cech wspólnych, a łączyło ich zawsze ukochanie idei i niezmordowana praca nad zorganizowaniem klasy robotniczej dla walki o Socjalizm.

Obaj weterani — od najmłodszych lat w służbie czerwonego Sztandaru, obaj ludzie pracy — tak wiele zdziałali dla drugich, sami umarli biedakami.

Obu drogich naszych senatorów mam przed oczyma, gdyż od 34 lat na ich pracę patrzyłem i blisko z nimi współpracowałem, wiele się od nich nauczyłem, a przedewszystkiem nauczyłem się cenić **prawdziwie ideowych robotników,** oddających się w zupełności sprawie wyzwolenia klasy robotniczej z pęt ucisku kapitalistycznego.

Te dwa piękne typy robotnicze stanowią zarazem **wielki kawał historji naszego ruchu robotniczego od jego kolebki.**

Śp. Jan Englisch — już jako 18-letni chłopiec staje do nierównej walki; razem z kilku zapaleńcami — pod wpływem Waryńskiego — wyzywa do walki potężny ustrój kapitalistyczny! A kto miał tę walkę podjąć?

Przed 50 laty — robotnik ciemny — analfabeta, pozbawiony praw, nierozumiejący swego położenia — liczebnie słaby u nas, przy słabym rozwoju przemysłu, pracujący 12 do 16 godzin dziennie, podobny raczej do zwierzęcia roboczego. Przeciw całemu społeczeństwu garść szaleńców podejmuje walkę — początkowo konspiracyjnie, potem na terenie „Ogniska drukarzy". W roku 1891 tworzy się partja socjalno - demokratyczna (**Daszyński - Misiołek - Englisch - Kurowski**). W roku 1892 powstaje „Naprzód", którego tow. Englisch był pierwszym redaktorem i wydawcą, pozostając członkiem jego komitetu wydawniczego przez 37 lat — do śmierci.

Praca w piśmie robotniczem stanowi najpiękniejszą kartę życia Zmarłego. Zawsze troszczył się o los i byt „Naprzodu", bywał w redakcji i administracji jako przewodniczący komitetu wydawniczego, zwłaszcza od czasu gdy tow. **Daszyński** przeniósł się do Warszawy, musiał **Englisch** troszczyć się o materjalne potrzeby, o zdobycie środków na pokrycie deficytów. Jakżeż wiele zawdzięczamy tow. **Englischowi** — ile włożył mozolnej pracy i trudu, by utrzymać codzienny organ socjalistyczny.

Englisch był — i musiał być — **mówcą,** choć występów publicznych nie lubił.

Od roku 1892 w ujeżdżalni pod kapucynami, potem na wielu zgromadzeniach wygłaszał przemówienia, a po przybyciu do Krakowa tow. Daszyńskiego **przewodniczył** z wielką energją. W okresach wyborczych przemawiał wielokrotnie w Krakowie i na prowincji. Wówczas podziwialiśmy jego **talent prowadzenia obrad** — bystrość, takt i energję.

Przewodniczył tow. Englisch na licznych kongresach partyjnych — **do ostatnich lat na zgromadzeniach majowych w Krakowie.**

Osobny dział stanowiła praca kulturalna: **teatr amatorski** w „Ognisku" drukarzy i w ogólno-robotniczem stowarzyszeniu „Siła". Osobno wspomnieć należy, że **Dom robotniczy** — był jego upragnionem marzeniem, był też przewodniczącym rady nadzorczej Towarzystwa Domu Robotniczego.

Niezapomniane zasługi położył tow. Englisch podczas akcyj wyborczych jako znakomity **organizator,** dotyczyło to zwłaszcza trudnej kampanii wyborczej w roku 1911.

Osobną kartę działalności tow. Englischa stanowi jego praca w Kasie chorych, której od roku 1897 był sekretarzem, a od 1904 dyrektorem. — W pracy cechowało go **poczucie obowiązku, sumienność, rozwaga, przezorność, dbałość o interes ubezpieczonych i o rozwój instytucji.** Pracy jego złożył należny hołd i uznanie prezes Kasy tow. **Żulawski** na pogrzebie.

Za jego dyrektorstwa nastąpiło **połączenie Kasy miasta Krakowa z powiatową Kasą krakowską i podgórską,** wprowadzenie nowej polskiej ustawy, oraz rozbudowa całej instytucji.

Ponadto był tow. Englisch od r. 1919 **radcą miejskim i prezesem klubu PPS;** szczególną opieką otoczył **pracowników miejskich** i walnie przyczynił się do wprowadzenia t. zw. „konstytucji robotniczej".

Dzięki swej inteligencji, powadze i taktowi musiał łagodzić konflikty, a szacunek powszechny czynił go czynnikiem wpływowym.

Młodzi towarzysze pamiętają tow. Englischa z ostatnich lat życia, gdy rozwijająca się choroba ograniczała jego ruchliwość dawną, zmuszała do szanowania się; widzieli w senatorze człowieka rozważnego, taktownego, o czystym, prawym charakterze i spokojnym temperamencie — my pamiętamy go młodym, pełnym temperamentu, biorącym udział w walce. W owych też latach padał on ofiarą **politycznych prześladowań** — ogółem odbył **15 miesięcy więzienia.** — Nie psuły mu humoru te miesiące kryminału, powracał do pracy z niezmąconą pogodą i większym zapałem.

W r. 1922 i 1928 wybrany do **Senatu,** gdzie szczególniej interesował się sprawami ochrony pracy i opieki społecznej.

Pracy dla Socjalizmu, dla uświadomienia i wyzwolenia klasy robotniczej poświęcił całe życie, oddał swe zdolności i siły — wytrwał na posterunku pod czerwonym sztandarem 50 lat — pracując do ostatniego dnia życia, zawsze dbały o interes Państwa.

Smutny święcimy jego jubileusz. Niema go między nami...

Czcimy jego pamięć nie dla formy, — uczciwie na te akademję zasłużył.

I zasłużył jeszcze na to, by młodzi pamiętali o życiu i pracach jego — jak i tow. **Misiołka,** by uczyli się na ich przykładzie żyć i pracować twórczo dla Idei, by wiarę z ich życia czerpali ,by tworzyli coraz liczniejsze zastępy, które zziszczą słowa pieśni

„My nowe życie stworzym sami,
i nowy zaprowadzim ład!..."

Przemówienia jak również produkcje artystyczne przyjęte zostały gorącemi oklaskami. Akademja, będąc wyrazem czci i przywiązania robotników krakowskich dla śp. tow. **Jana Englischa,** stała się równocześnie **żywiołową manifestacją na rzecz PPS,** w której szeregach tow. Englisch stał zgórą 50 lat, niosąc wysoko sztandar Socjalizmu.

Scena przyozdobiona była podczas akademji portretem zmarłego, otoczonym czerwonemi sztandarami.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO I AKADEMICKI ZWIĄZEK PACYFISTÓW

W piątek 26 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w dużej sali Starego Teatru

ZBIOROWY ODCZYT

pod tytułem

Czy grozi wojna Polski z Niemcami?

Przemawiać będą: generał niemiecki **von Schönaich, H. Fleissner,** poseł do parlamentu niemieckiego, **Stanisław Thugutt,** były minister, **Dr. Adam Pragier,** poseł na Sejm. Odczyt powyższy wygłoszony zostanie w ciągu kwietnia w Królewcu, Pile, Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i Berlinie.

Bilety wstępu w cenie od 50 groszy do 3 złotych do nabycia w sklepie p. Haeckerowej, Kraków, Rynek Gł. 30, oraz w dzień odczytu przy kasie Starego Teatru.

Wiadomości polityczne

NOWY POSEŁ POLSKI W ESTONJI

Pan prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dotychczasowego naczelnika wydziału prasy i propagandy w ministerstwie spraw zagranicznych p. Konrada Libickiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie estońskim w Tallinie.

ZMIANY W RZĄDZIE SOWIECKIM

Scheinemann zwolniony został od obowiązków członka Rady obrony i pracy i cofnięty ze stanowiska zastępcy komisarza finansów ZSRR i prezesa dyrekcji Banku państwa. Na stanowisko prezesa dyrekcji Banku państwa powołany został Piatakow.

NOWY KANCLERZ AUSTRJI

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne artykuły o przyszłym kanclerzu Austrji Enderze. Dzienniki lewicowe przypominają, że dr. Ender jako naczelnik Przedarulanji dążył do oderwania tego kraju od Austrji i przyłączenia go do Szwajcarji. Akcja ta nie powiodła się, gdyż Szwajcarja zajęła stanowisko odmowne. „Arbeiter Zeitung" zarzuca Enderowi, że jest przeciwnikiem „Anschlussu" (przyłączenia Austrji do Niemiec).

MASOWE PENSJONOWANIE MINISTRÓW

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia, że król Aleksander podpisał dekret, na mocy którego dotychczasowi premjerzy Dawidowicz i Wukicevicz zostali spensjonowani. Równocześnie spensjonowano 40 byłych ministrów, m. in. byłego ministra spraw zagranicznych Nincica.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Zamiast kwiatów na trumnę śp. sen. Englischa składa Związek piekarzy oddział I na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 25.

Werkmistrze w warsztatach głównym PKP w Nowym Sączu wezwani przez kol. Czaplińskiego składają 25 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu".

Wezwany przez kol. Kawalca składam na fundusz „Naprzodu" zł. 5'50 i wzywam następujących kol. do złożenia podobnych kwot: kol. Kossyka Jana, Słowikowskiego Jana, Sanećkiego Władysława (wszyscy z Nowego Sącza).

Kowalski Franciszek.

Wezwany przez kol. Kawalca składam zł. 5'50 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty następujących współpracowników Jakóba Tokarczyka, Wiśniewskiego Bolesława, Stańca Jana i Kuźmę Józefa. **St. Cholewa** (N. Sącz).

Wezwany przez kol. z Nowego Sącza składam na fundusz prasowy zł. 5'50 i wzywam kol. Stefana Turskiego, dyr. Teatru Rob. do złożenia takiej samej kwoty i równocześnie wzywam kol. Glinkowskiego Józefa, Zyzdę Adolfa, człon. kom. rewiz. do stałej prenumeraty „Naprzodu" i przystąpienia na członków PPS.

Górklewicz Czesław (Nowy Sącz).

Wezwana przez tow. Suskiego składam na fundusz prasowy zł. 5.

Kroczek Paulina (Posada Olch.).

Miesiąc pracy krakowskiej Kasy chorych

Miesiąc marzec br. zaznaczył się w krakowskiej Kasie chorych **pewnym wzrostem liczby członków.** I tak w dniu 28 lutego br. Kasa krakowska liczyła 64.557 członków, w dniu zaś 31 marca br. liczba ta wzrosła do **65.400 osób.**

Stan finansowy Kasy

PRZYCHODY

Dochody Kasy oparte głównie na **składkach członkowskich** wynosiły ogółem w marcu b. r. 761.501 zł. Główną pozycję przychodów stanowiły jak zwykle składki członków, wyrażające się w marcu kwotą **759.151 zł.**

ROZCHODY

Rozchody Kasy rozpadały się na szereg pozycyj, z których najznaczniejszą stanowiły **zasiłki pieniężne** wypłacane członkom Kasy bądź to za dni niezdolności do pracy, bądź to w formie zasiłków połogowych lub pogrzebowych.

Pierwsza z tych pozycyj (zasiłki za dni niezdolności do pracy) wynosiła **251.449 zł.**, druga (zasiłki połogowe) — 27.547 zł., trzecia (zasiłki pogrzebowe) — 11.177 zł.

Również poważną pozycję po stronie rozchodów stanowiły **płace personalu** leczniczego, które wzięte razem dały kwotę **162.755 zł.**

Zaznaczyć należy, że na kwotę tę złożyły się pensje lekarzy, wynagrodzenie lekarzy za wizyty u chorych w domu, zwroty za porady u lekarzy obcych, pensje lekarzy-dentystów, zwroty za porady i czynności u dentystów obcych, pensje akuszerek, zwroty za pomoc akuszeryjną u obcych akuszerek, pensje pracowników ambulatoryjnych, pensje kontrolorów chorych i ubezpieczenie personalu leczniczego.

Leki i opatrunki oraz środki lecznicze kosztowały Kasę w marcu ogółem **77.723 zł.** Na tę ogólną pozycję składają się znowu rozliczne pozycje drobniejsze, a to: pensje farmaceutów i prowizorów, pensje sił pomocniczych, ubezpieczenie personalu apteki, wartość zużytych medykamentów, środki lecznicze, ortopedyczne, optyczne i terapeutyczne pobrane przez członków w aptekach obcych itp.

Lecznice, szpitale i ambulatorja kosztowały Kasę ogółem **106.598 zł.**

Koszty przewozu chorych i lekarzy wyniosły w marcu 7.892 zł.

Administracja własnych nieruchomości wraz z bieżącemi remontami kosztowała **5.484 zł.**

Koszty administracji osobowej (a więc: płace personalu biurowego, ubezpieczenie personalu biurowego itp.) wynosiły **60.214 zł.**, zaś koszty administracji rzeczowej (a więc: druki, opał, światło, poczta, telefon itd.) — **8.818 zł.**

Działalność lecznica

Po przedstawieniu stanu finansowego Kasy krakowskiej przechodzimy do omówienia jej działalności leczniczej na podstawie sprawozdania lekarskiego Kasy opracowanego przez lekarza administracyjnego.

Jak ze sprawozdania tego wynika ogółem udzielili lekarze w marcu br. **54.302 porad.** Z tego przypada: na choroby wewnętrzne 20.270 porad, na choroby chirurgiczne 5.588, na choroby nosa, gardła i uszu 4.171, na choroby skórne i weneryczne 6.141, na choroby kobiece 2.971, na choroby oczne 3.264, na choroby układu nerwowego 1.994, na choroby dziecięce 2.461, na choroby jamy ustnej (dentystyka) wreszcie — 6.726 porad.

W pracowni bakterjologiczno-chemicznej wykonano rozbiorów 1.827, nakłuć żylnych 190, innych zabiegów 9.

W chorobach dróg moczowych wykonano cystoskopij 10, kateteryzacyj moczowodów 11, rozszerzenie cewki 18, płukań i innych zabiegów 113.

W Lecznicy okręgowego Związku Kas chorych leczono djatermią chorych 1.271, leczono Roentgenem chorych 539, leczono lampą kwarcową chorych 3.913, leczono lampą Sollux chorych 293, leczono elektryzacją chorych 1.479, leczono masażem chorych 827, leczono gimnastyką Zanderowską chorych 2.573, leczono zastrzykami podskórnemi chorych 957.

W filji Kasy w Podgórzu leczono djatermią chorych 1.193, lampą kwarcową chorych 3.072, lampą Sollux chorych 40, wykonano zastrzyków podskórnych i dożylnych chorym 468, naświetlono lampą „Sollux“ w Centrali chorych 317.

W przychodniach przeciwgruźliczych zgłosiło się po raz pierwszy chorych 78, powtórnie chorych 638, wykonano zastrzyków dożylnych chorym 44, prześwietlono Roentgenem chorych 121.

W Lecznicy dla piersiowo chorych w Prądniku Białym pozostało z ubiegłego miesiąca chorych 39, przybyło w bieżącym miesiącu chorych 6, opuściło wśród miesiąca lecznicę chorych 12, pozostaje na następny miesiąc chorych 31.

Dla całokształtu pracy dokonanej przez Kasę dodać należy, że w aptece centrali Kasy przy ul. Batorego załatwiono ogółem **41.428** recept, zaś w filji apteki w Podgórzu **17.786** recept.

* * *

Tak w możliwie najbardziej zwięzłym skrócie przedstawia się praca Kasy krakowskiej w ciągu jednego miesiąca. Znaczenie tej pracy omówimy obszerniej w następnym numerze „Naprzodu“.

Przegląd prasy

P. Bartel przeciw fanfaronadzie paniczów konserwatywnych. — Przeciwnicy wykształcenia kobiet. — Niewczesny pomysł ośmieszenia Polski zagranicą. — Nowa cudotwórczyni.

Przed półtoratygodniem, w numerze z dnia 13 kwietnia, podawaliśmy wyjątki z arcywojowniczego artykułu redaktora „Słowa“ organu monarchistyczno-konserwatywnego w Wilnie. Chociaż ów redaktor, p. poseł Mackiewicz, jest tylko podporucznikiem rezerwy, jednakże bardziej jeszcze niż obóz pułkowników oburzał się, że p. Bartel jest dla Sejmu zbyt uprzejmy, że traktuje go przez rękawiczki. A niechby rękawice, ale... jeżowe, jak to za czasów rosyjskich nazywano.

I zapowiadał p. Mackiewicz, że nowa era już dnia świta, że znów nastąpi zamach stanu, ale przeciw lewicy wymierzony i że oktrojowany zostanie, czyli narzucony zgóry, nowy ustrój Polsce. Tymczasem ex-premier mając na myśli w pierwszym rzędzie p. Mackiewicza wystąpił na terenie prasy BB — przeciw „paniczom z organów konserwatywnych“, którzy się bawią w przepowiednie i wypalił taką naukę:

> „Nie rozumiem, na czem miała polegać moja ustępliwość w stosunku do Sejmu, który jest, żyje, działa i którego z powierzchni życia polskiego usunąć nie jest rzeczą tak łatwą, a mojem zdaniem nie jest rzeczą także potrzebną i pożyteczną, czego pewni młodzieńcy wileńscy nie mogą zrozumieć. **Taki młody człowiek z niesłychanym tupetem potrafi naprzykład zapowiadać nowy zamach stanu.** Tych zamachów ma on w kałamarzu nieograniczoną ilość. Wywołuje je z niesłychaną łatwością, zawsze cudzemi rękami i na cudzy rachunek. Muszę stwierdzić, że **tego rodzaju nieobliczalne młodzieńcze elukubracje szkodzą Polsce napewno więcej, aniżeli podniesienie dyskonta w Banku Polskim**“.

P. Bartel w interesie kredytu chciałby nałożyć tłumik fanfaronadzie „paniczów“. Dziś już i panowie pułkownicy widzą, że ich brawowanie mogłoby stać się bardzo obosiecznem.

* * *

Pod tytułem „Wskrzeszone pomysły Ciemnogrodu“ podawał niedawno warszawski „Kurjer Poranny“ wiadomość, iż na Zjeździe Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich znalazła się grupka takich światłodawców, którzy poruszyli sprawę odrębnego — niższego — programu nauki dla dziewcząt. Przy tej okazji bolał ów dzień nik, że z ust „kapłana“ mógł paść aforyzm: „Kobieta może się kształcić, ale na szacunek nasz zasługiwać nie będzie“... Bardziej zdumiewającem jednak było, że wniosek, dążący do obniżenia programu gimnazjów żeńskich postawiła była na tym zjeździe kobieta — p. Degen-Ślósarska. Wniosek ów przepadł. Przy głosowaniu „przez drzwi“ ruszyła za p. Ślósarską bardzo szczupła kompanja.

Obecnie tenże dziennik tak informuje o chęci popisania się p. Ślósarskiej zagranicą:

> „Atiści tak wielka jest pewność siebie twórczyni niefortunnego projektu, że postanowiła wyłożyć jego treść na międzynarodowym zjeździe nauczycieli w Hadze. Zjazd odbyć się ma w okresie wakacyjnym br. P. Degen-Ślósarska wystąpi tam wprawdzie tylko w swojem imieniu, — wrażenie jednak śród zgromadzonych przedstawicieli nauczycielstwa z całego świata wytworzy się niewątpliwie, że to jest głos Polek, a przynajmniej znacznego pośród nich odłamu. Nikt bowiem przypuszczać nawet nie może, że projekt, z którym ktoś przyjeżdża do Hagi, nie ma zwolenniczek w żadnym odłamie opinji kobiecej jego kraju“.

Wstecznictwo tak się u nas zaczyna panoszyć, że zatraca nawet poczucie tego, iż jego poglądy uchodzić mogą w świecie kulturalnem jeno za dziwowisko, za jakieś zdarte łachmany dawno przedyskutowanych i przesądzonych spraw...

* * *

Prasa lubelska donosi o nowej „cudotwórczyni“, która pojawiła się w województwie lubelskiem na miejsce zlikwidowanego Michałka. Tym razem — nawet bliżej centrum województwa, w powiecie lubelskim, we wsi Snopków.

W tej wsi znalazła się jakaś 16-letnia dziewczyna Marynia, która miewa „widzenia“ i jak twierdzi, odbiera „objawienia“... I otóż do Snopkowa ściągają coraz większe tłumy, nawet z dalszych okolic. Ludzie brną po kolana w błocie, byle docisnąć się do prorokini, której „widzenia“ powtarzać się mają codziennie przedpołudniem w trakcie modlitwy, poczem po skończonych modłach oznajmia ona co widziała i jakie otrzymała polecenia. Pielgrzymi wyczekują jakiegoś osobliwego cudu, chociaż owa Marynia zapowiada podobno cud dopiero w maju — zapewne, jako w miesiącu, poświęconym Matce Boskiej. Charakterystyczne jest, iż prasa, redagowana w duchu klerykalnym, która swojego czasu reklamowała pierwsze wystąpienia Michałka, teraz zaleca ostrożność.

Endecki „Głos Lubelski“ pisze:

> „Stoimy więc wobec podobnego faktu, jaki mieliśmy kilka miesięcy temu w Michałowie. Doświadczenie z historją Michałka winno zwrócić uwagę kompetentnych czynników, by sprawę zawczasu wyjaśnić. Zbyt żywo stoi nam w pamięci Michałów, dokąd ludzie niepotrzebnie jeździli, tracąc czas i pieniądze i narażając się na różne nieprzyjemności, a wreszcie... rozczarowanie“.

Zapomina tylko organ endecki dodać, że w obozie klerykalnym sądzono, iż „cudowny“ Michałek dopomoże np. do nawrócenia „hodurowców“ (jak nazywają w tem gronie zwolenników Kościoła narodowego), którzy w Zamojszczyźnie posiadają dość znaczne skupienia i że rozczarowanie klerykalnych głowaczy poczęło się rozwijać wówczas, gdy spostrzegli, że przedsiębiorstwo, które się uformowało dokoła Michałka nic w tym duchu nie działa, a raczej konkurencyjnie odciąga pielgrzymów od kościołów i strzyże te owieczki na swoją rękę...

Podobne zjawiska, jak pojawianie się wciąż nowych adeptów cudotwórstwa i masowe pielgrzymki do nich — są oczywiście wynikiem wydawniczej propagandy klerykalnej, układającej dla ludu broszurki, przepełnione cudownościami... Taka akcja, padając na ciemne umysły, nastraja je na oczekiwanie cudów — na nadzieję ujrzenia własnemi oczyma tego, o czem książeczki się rozpisują tak szeroko.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„PYGMALJON“**, komedja w 5 aktach Shawa; przekład Fl. Sobieniowskiego.

Na występ gościnny w teatrze krakowskim wybrał sobie p. Aleksander Węgierko „Pygmaljona“; sam wyreżyserował tę świetną komedję Shawa i zagrał w niej rolę profesora Higginsa, w której niegdyś podziwialiśmy śp. Bończę. Komedja ta jest historją dziewczyny z proletarjatu, którą z bruku zabrał uczony lingwista, ucywilizował w ciągu pół roku, zbudził w niej duszę i ożenił się z nią. Rolę tej dziewczyny, kwiaciarki Elizy Doolitle, wyśmienicie zagrała p. Jaroszewska, cieniując stopniowy jej rozwój, stawanie się z brukowego popychadła panną kulturalną. Temperamentem i wdziękiem podbiła sobie p. Jaroszewska publiczność. Obok niej zbierał oklaski p. Nowakowski, który w roli jej ojca, śmieciarza, stworzył pocieszną figurę groteskową. Inteligentnie zagrał Higginsa p. Węgierko, i to z dużym sukcesem, mimo że rola ta rubasznego w zachowaniu się i w wyrażeniach człowieka właściwie sprzeczna jest z gładkiemi i eleganckiemi manierami tego bardzo miłego aktora. P. Kosmowska i p. Szymański stworzyli bardzo dobre sylwetki, mniejsze role wybornie wykonali pp. Klońska, Osuchowska, Treszczyńska, Miodońska i p. Kierczyński. Co do reżyserji wytknąć należy tylko zbytni hałas automobilowy w pierwszym akcie, przygłuszający zupełnie słowa; taki naturalizm w teatrze jest zbędny, wystarczy lekkie zaznaczenie. Pozatem inscenizacja i reżyserja sztuki zasługuje na pełne uznanie i pochwałę.

E. H.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 23 kwietnia.

SFINGOWANY NAPAD BANDYCKI

Wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Augustynowi Makowiczowi, inkasentowi gazowni miejskiej w Krakowie, oskarżonemu, że w dniu 13 lutego powierzoną mu jako inkasentowi kwotę 5.374 zł. zatrzymał i sobie przywłaszczył, a dla zatarcia śladów sfingował napad bandycki na siebie.

Trybunałowi przewodniczył sso. Kaczmarski.

Wedle aktu oskarżenia dnia 13 lutego około godziny 9 wieczór portjer gazowni Jan Dąbrowski ujrzał na chodniku tuż przed gazownią w odległości około 15 kroków od portjerni leżącego człowieka. Kiedy się temu człowiekowi przyglądnął, zauważył, że człowiek ten ma ręce i nogi związane sznurkiem, na głowie ma zarzucony worek i znajduje się w stanie napół przytomnym. Przy pomocy nadeszłego tramwajarza Saganiuka nieznanego człowieka podniesiono i zaniesiono do portjerni, gdzie rozpoznano w nim inkasenta gazowni Augustyna Makowicza.

Makowicz, stwierdziwszy brak teczki zawierającej 5.300 zł., pochodzącej z inkasa w sklepie gazowni przy ul. Szczepańskiej, przedstawił obecnym w portjerni funkcjonarjuszom gazowni, że około godziny 7.30 wieczór zabrał ze sklepu gazowni, jak to czynił codziennie, pieniądze, aby je zanieść do głównej kasy gazowni, że dochodząc już do budynku gazowni na rogu ul. Gazowej i Podgórskiej niespodziewanie napadnięty został przez 2 napastników, którzy go sterroryzowali rewolwerem, następnie jeden z nich zarzucił mu worek na głowę, a drugi uderzył go w brzuch tak silnie, iż stracił przytomność, którą odzyskał dopiero, kiedy zauważył, że napastnicy przenieśli go za mur okalający gazownię i pozostawili na bulwarach nad Wisłą. Odchyliwszy odrobinę worka, którym miał związaną głowę, stwierdził, że bandyci zabrali mu teczkę z pieniądzmi, pozostawiając mu jedynie w kieszeni portfel z kwotą 135 zł. i zegarek. Podał dalej oskarżony, że od miejsca, w którem go bandyci pozostawili, począł się czołgać i w ten sposób dostał się do miejsca, na którem go znaleziono.

To przedstawienie sprawy słuchaczom w związku z zachowaniem się Makowicza w czasie tego opowiadania wydawało się podejrzane, to też udali się na miejsce przez Makowicza opisane. Kiedy żadnych śladów czołgania się Makowicza nie zauważyli, dali znać na policję, która niebawem się na miejscu zjawiła.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że M. miał ręce i nogi związane sznurkiem na kobyłkę, czego bandyci nie czynią, że Makowicz ręce miał związane w ten sposób, że nakryte były one płaszczem tak, by je uchronić od przemarznięcia, że miejsce, w którem rzekomo miano dokonać napadu, jest miejscem otwartem i widocznem przez publiczność idącą przez most podgórski i że wkońcu żadnych śladów czołgania się oskarżonego nie stwierdzono, tak, iż wskutek podejrzenia, że oskarżony całe opowiadanie o napadzie sfingował aresztowano go.

Na rozprawie oskarżony tłómaczył się uporczywie, obstając przy tem, że napad został dokonany. Przewód sądowy wypadł na niekorzyść tego tłómaczenia się i stwierdził, iż oskarżony sprzeniewierzenia się dopuścił.

Znawcy lekarze oskarżenie również poparli, stwierdzili bowiem, że jest wykluczonem, iżby podczas narzucania worka na głowę i gwałtownego związywania worka nie doszło do jakichś obrażeń ciała, a obrażeń takich badania lekarskie nie wykazały. Stwierdzili dalej, że gdyby prawdą było co mówi oskarżony, iż w czasie, kiedy bandyci go porzucili posuwał się naprzód przez godzinę czołgając się, to bezwzględnie musiałyby [illegible] rękach i nogach wyciśnięte znaki od sznurka, które w takich warunkach musiałby się do ciała wpijać. Wkońcu podnieśli, że trzy rysy, stwierdzone u oskarżonego na czole wskazują na to, że nie pochodzą z gwałtownego działania, a tylko zostały zadane igłą lub szpilką i to w sposób delikatny.

Na podstawie wyników rozprawy zasądzono Makowicza na 2 lata więzienia.

—ooo—

DZIECIOBÓJCZYNI PRZED SĄDEM

Obecna kadencja sądów przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawą przeciw Józefie Gołębiównej, lat 30, służącej, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Według aktu oskarżenia w dniu 23 lipca ub. r. obwiniona, służąc w Giebułtowie u Józefa Strzeleckiego, powiła niemowlę płci męskiej i pozostawała dalej w służbie u Strzeleckiego, chowając dziecko przy sobie. Dopiero w trzy tygodnie później zachorowała ciężko na nogę, wskutek czego pracodawca kazał ją odwieść wraz z dzieckiem do jej siostry Heleny Skwarowej w Cianowicach koło Olkusza. Po wyzdrowieniu Gołębiówna udała się 28 września ub. r. z dzieckiem do Krakowa, celem umieszczenia go w żłóbku dla niemowląt. Z powodu przepełnienia Zakładu odmówiono przyjęcia dziecka, wobec czego wracała z dzieckiem w powrotną drogę. Gdy koło 9 wieczór przechodziła nad Młynówką w Zielonkach, wrzuciła dziecko do wody. Po powrocie do siostry opowiedziała, że dziecko umieściła w żłóbku. W niespełna 4 tygodnie później znalazł zwłoki dziecka Piotr Sadzik, który zawiadomił policję. Gołębiówna aresztowana przyznała się do morderstwa, podając, że do zbrodni namówił ją ojciec dziecka.

Na wczorajszej rozprawie oświadczyła, że zbrodniczego czynu dopuściła się w przystępie zaćmienia umysłu. Przysięgli na postawione im pytanie główne o zbrodnię morderstwa odpowiedzieli 7 tak, 5 nie, wobec czego trybunał uwolnił oskarżoną.

Rozprawie przewodniczył sso. Wiśniowski oskarżał prok. dr. Kozłowski, bronił adw. dr. Bader.

Za porozumieniem polsko-niemieckiem

Berlin, 22 kwietnia (PAT). Donoszą z Królewca: Z szeregu konferencyj pod hasłem porozumienia polsko - niemieckiego, zapowiedzianych przez Ligę pokoju i Ligę obrony praw obywatela i człowieka w obu krajach, odbyło się w sobotę w Królewcu pierwsze zgromadzenie manifestacyjne, na którem poseł do Reichstagu Falkenberg (soc.) wygłosił przemówienie, podnosząc, iż zapowiedziane manifestacje mają zmierzać do utorowania drogi porozumienia między Polską a Niemcami. Pos. Falkenberg poruszył sprawę umowy handlowej polsko - niemieckiej, oświadczył, że politycy obu krajów powinni zrozumieć, że wskazanem byłoby doprowadzenie do uregulowania traktatowego stosunku gospodarczego między Polską a Niemcami. — W dalszym ciągu pos. Falkenberg poruszył sprawy mniejszościowe, podnosząc znaczenie ich dla ustroju politycznego. Polska kwestja mniejszościowa — oświadczył mowca — nie da się załatwić przez wydanie kilku paragrafów. Warunkiem wstępnym jej załatwienia musi być osiągnięcie takiego stanu, w którym mniejszości i większość nauczą się wzajemnie tolerancji.

Następnie mówił przewodniczący polskiej Ligi pokoju poseł na sejm p. Łypacewicz, który oświadczył, że nie wierzy w możliwość wybuchu wojny europejskiej i że wojna taka oznaczać musiałaby zagładę gospodarczą zarówno dla państw zwycięskich, jak i dla zwyciężonych. Pakt Kellogа posiada dla wielkich narodów europejskich doniosłe znaczenie moralne i żaden z narodów tych nie odważyłby się ryzykować utraty sympatji w opinji światowej. Również wojna polsko - niemiecka jest — jak podkreślił poseł Łypacewicz — rzeczą niemożliwą. Oba kraje uzupełniają się wzajemnie pod względem gospodarczym i z tego powodu w interesie obu stron musi dojść bezwarunkowo do zawarcia umowy handlowej, przyczem obie strony będą musiały ponieść pewne ofiary.

Ze sportu

—o—

RUCH—GARBARNIA 1:1 (1:0). Wielka ilość publiczności i wielkie rozczarowanie. Gra bowiem stała na b. niskim poziomie. Dużo surowości, jeszcze więcej chaotyczności, a najmniej planowości i technicznej zaprawy. Ruch był może więcej zgrany, Garbarnia zaś osłabiona brakiem dwu graczy nie umiała zadowolnić wymogów, stawianych drużynom ligowym. Sędziował dobrze p. Mallow, przy widocznej współpomocy doskonałych sędziów linjowych: Dr. Lustgartena i Rutkowskiego.

WISŁA—POGOŃ 4:2 (3:2). Bardzo ładne zwycięstwo i piękna gra mistrza ligowego we Lwowie, który gładko uporał się ze swym rywalem Pogonią.

IFC—CRACOVIA 1:0. Pech Cracovii zaczyna raczej uzasadniać słabą formę, niżeli jego istotne znaczenie. Ciągle pechem nie można tłomaczyć przegranych. Trzeba zabrać się do pracy i walczyć.

ŁKS—LEGJA 1:0. Niezasłużone zwycięstwo ŁKS.

POLONIA—TURYŚCI 0:0. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

RKS LEGJA—GARBARNIA I b. 1:1. Legja wystąpiła bez dwu najlepszych graczy: Rosponda i Szulca. Mimo to miała przez cały czas przewagę, której nie umiała wykorzystać z powodu braku strzelców. W dodatku sędzia p. Pitzele zbyt pochopnie podyktował przeciwko niej rzut karny. Bramkę wyrównującą zdobył Grabka.

SPARTA—TRZEBINIA 1:1. Gra równorzędna.

KROWODRZA—KORONA 2:1. Zasłużone zwycięstwo Krowodrzy.

TARNOVIA—WAWEL 4:1. Piękny sukces Tarnovji.

CRACOVIA I b.—OLSZA 4:1. Silna przewaga Cracovii.

GRZEGÓRZECKI KS—UNIA 2:1. Ładne zwycięstwo dobrze grającego Grzegórzeckiego KS.

CZARNI—ORLĘTA 4:0. Czarni mieli przez cały czas przewagę.

PATRIA—BŁĘKITNI 2:1. Gra równorzędna z lekką przewagą Patrii.

KS ŁOBZOWIANKA — KS ZWIERZYNIECKI 6:2. Pierwszy debiut Zwierzynieckiego, który od dłuższego czasu poraz pierwszy wystąpił, wypadł stosunkowo słabo. Klub ten jednak posiada dane dobrego rozwoju.

KROWODRZA II—LEGJA II 1:0. Dobra gra obu drużyn.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. ZWIĄZKU DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH odbędzie się we wtorek 7 maja o godz. 6 wieczór, a w razie braku kompletu o godz. 6'30 wieczór w lokalu KZOPN przy ul. Karmelickiej 21.

POSIEDZENIE RSKO odbędzie się **dzisiaj we wtorek** o godz. 7'30 przy lu. Batorego 5, parter na lewo.

NOWE SUKCESY JEŹDŹCÓW POLSKICH W NICEI. W trzecim dniu konkursów hippicznych odbył się konkurs myśliwski. Pierwsze i drugie miejsce w konkursie zajęli: por. Starnawski na „Hanibalu" i na „Redgleadzie", rtm. Królikiewicz na „Mylordzie" i por. Szosland na „Alim" zdobył wstęgi honorowe. W konkursie o nagrodę Monaco pierwsze miejsce zajął Włoch, drugie płk. Rómmel na „Donneuse", trzecie por. Rojcewicz.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIA KOLEJARZY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W dniach 16 bm. odbyły się **w Suchej**, 17 bm. **w Szczakowie** o godz. 16 warsztatowców, a o 18 ogólne, oraz 19 bm. **w Bielsku** ogólne zebrania kolejarzy, na których referował tow. poseł Mastek, wiceprezes Zarządu Głównego ZZK. Po obszernych wywodach, w których scharakteryzował źródła ciężkiego położenia pracowników kolejowych, oraz obecną sytuację gospodarczą i polityczną w kraju, zebrani uchwalili rezolucje, w której

protestują przeciw lekceważeniu przez rząd i większość Sejmu ciężkiego położenia pracowników kolejowych przeciw łamaniu ustaw o czasie pracy, urlopach wypoczynkowych, Kasach chorych, domagając się zrealizowania postulatów przedłożonych władzom przez ZZK, jak uregulowania płac i dodatków ubocznych, ustawy emerytalnej, lecznictwa oraz pragmatyki służbowej;

potępiają działalność BB i BBS, zdążającą do zniesienia demokracji i wydania klasy robotniczej na łup reakcji i kapitału, oświadczając, że każdy zamach na konstytucję odeprą z całą bezwzględnością;

piętnują zbrodniczą działalność CZK (Centralnego Związku Kolejarzy), nowego tworu BBS, stworzonego i popieranego pieniądzmi z podejrzanych źródeł, który ma za cel rozsadzenie ruchu klasowego i ZZK, by umożliwić reakcji przeprowadzenie swoich planów;

wyrażają ciałom ZZK oraz PPS pełne wotum ufności, przyrzekając poparcie w każdej chwili w obronie praw do życia i swobód obywatelskich.

Dnia 18 bm. odbył się wiec kolejarzy **w Tarnowie**, na którym referował członek WWZZK kol. **Bator** i poseł tow. **Ciołkosz.** Tegoż dnia odbyło się również zebranie sekcji warsztatowców. Dnia 16 bm. odbyło się zebranie sekcji warsztatowców ZZK **w Krakowie**, na którem referowali kol.: **Bator i Świerkosz.**

Dnia 14 bm. odbył się okręgowy zjazd delegatów sekcji drogowej ZZK **w Krakowie.** Na powyższych zebraniach zapadły uchwały, domagające się załatwienia postulatów ekonomicznych i oświadczenie, że kolejarze zorganizowani są gotowi przystąpić do akcji w obronie swoich postulatów ekonomicznych. Poza tem uchwalono jednomyślnie **wstrzymać się od pracy w dniu 1 maja** z wyjątkiem służby ruchowej i wziąć gremjalny udział w manifestacji 1-majowej.

Kolejarze okręgu krakowskiego stoją karnie w szeregach ZZK i z politowaniem przyjmują agitatorów centralnego Związku kolejarzy z pod znaku BBS.

KRONIKA

Kraków, 23 kwietnia.

TUR

Zakończenie prac sezonu zimowego

Wieczór niedzielny stanowił przegląd zimowej pracy TUR.

W bogatym programie dano wszechstronny obraz tego, co zdziałano wśród młodzieży robotniczej w tym krótkim okresie czasu. Trzeba powiedzieć jedno: **zrobiono istotnie wiele**, a wieczór niedzielny z pewnością pozostawił w sercach widzów miłe i drogie wspomnienie. Zobaczyliśmy prawdziwy zapał, prawdziwy wysiłek, prawdziwą radosną młodość. Trzy godziny trwał program — ale nie nudził się i nie nużył nikt. Serdeczny, miły nastrój łączył salę ze sceną.

Słowo wstępne w zastępstwie chorego tow. Korolewicza wypowiedział **tow. Kluczka**, dając krótki zarys prac sekcji TUR. Następnie usłyszeliśmy **zbiorowy odczyt** o maksymalnym programie PPS członków kółka samokształcenia, pracującego pod kierunkiem tow. **Dr. Drobnera**. Zrozumienie trudnych zagadnień, logika i zwięzłość wysłowienia naprawdę budziły zdumienie, co przy rzetelnej pracy można uzyskać z surowego materjału, co może zrobić pod odpowiedniem kierownictwem młody robotnik.

Kółko samokształceniowe wykazało naprawdę rzetelną owocną pracę.

Ogromnie podobały się **pieśni chóru ze Zwierzyńca**. Szczególnie piosenki ludowe wypadły istotnie prześlicznie. Chór TUR zwierzynieckiego nie silił się na uczoność, **śpiewa poprostu szczerze, bezpośrednio i dzięki temu spotkał się z tak przychylnem przyjęciem**. Wesołe „Jabłuszka" musiano powtarzać dwa razy.

Również wiele oklasków zdobyła sobie **sekcja mandolinistów**. Duże zgranie, temperament i dobry dyrygent zasłużyli sobie na nie w zupełności.

Pokazano nam też **deklamację chóralną** — rodzaj sztuki, który z powodu swej zespołowości nadaje się ogromnie na występy robotnicze. Ta inicjatywa powinna dać początek pracy na tem polu. Przy braku odpowiednich sztuk, inscenizacja utworów poetyckich i deklamacja chóralna powinny się rozwijać na scenie robotniczej. Dobre efekty świetlne, piękny głos i siła ekspresji solistki **tow. Ściborówny** dopełniły wrażenia.

Zamknęło uroczystość odegranie poprzedzonego krótkiem objaśnieniem tow. Dr. **Szymańskiej** 5 aktu sztuki **J. Żuławskiego „Eros i Psyche"**. Tu wyróżniła się dobrą grą tow. **Sikorzanka** i jak zawsze tow. **Patyna**.

Ogólnie biorąc wieczór się udał — nawet bardzo. Oby tak dalej szło — a będziemy dumni z naszej młodzieży Turowej.

Z powodu braku czasu obcięto dwa punkty programu: **czytanie gazety i ogłoszenie wyników turnieju szachowego.** W turnieju tym brało udział 22 członków. Pierwsze miejsce zajął **tow. Kaczera**, wygrywając na 22 partje 21, drugie tow. **Podmagórski**, wygrywając 20 partyj, trzecie tow. Rzeźnik, wygrywając 19 i pół partji. **W. Sz.**

ODCZYT TOW. BUGAJSKIEGO, PREZESA RADY M. CZĘSTOCHOWY

W cyklu odczytów, organizowanych przez Radę okręgową spółdzielni i sekcję spółdzielczą TUR w Krakowie, wygłosi we środę 24 kwietnia **w sali krakowskiej Rady miejskiej tow. Julian Bugajski, prezes Rady miejskiej Częstochowy**, odczyt pt.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ I SAMORZĄD

Ze względu na aktualny temat i na konieczność zapoznania się z tak ważnemi zagadnieniami polityki gospodarczej **uprasza się towarzyszy o jaknajliczniejszy udział.** Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp bezpłatny.

CZY GROZI WOJNA POLSKI Z NIEMCAMI?

Staraniem TUR i Ak. Zw. Pacyfistów odbędzie się pod powyższym tytułem **odczyt zbiorowy b. generała armji niemieckiej Schoenaicha, posła do parlamentu niemieckiego Fleissnera, b. posła i ministra Thugutta i tow. posła dra Praglera.**

Odczyt odbędzie się **w sali Starego Teatru w piątek** 26 bm. o godz. 7'30 wieczór.

Bilety wcześniej do nabycia **w firmie p. Haeckerowej**, Rynek gł. 30 Linja C-D.

REJESTRACJA CZŁONKÓW TUR

Wzywamy wszystkich członków oddziału krakowskiego, **aby do dnia 27 bm. zechcieli się zarejestrować.** Rejestracja odbywa się w administracji „Naprzodu" u tow. Czerwieńca, ul. Dunajewskiego 5 parter. Godziny rejestracji codziennie od 4 do 7.

Wydział.

Obrady niższych funkcjonarjuszów państwowych

W dniu 21 bm. obradował w sali Instytutu geograficznego przy ulicy Grodzkiej 64 II zjazd **niższych funkcjonarjuszy państwowych okręgu krakowskiego.** Zjazd obesłały licznie wszystkie koła okręgu. Z grupy posłów krakowskich przybyli na wiec tow. poseł **Mastek** i poseł Dybowski z BB. Do prezydjum Zjazdu weszli pp. Witek, jako przewodniczący, oraz Landecki, Michałek, Mazgała i Śliwowski. Wyczerpujący referat o postulatach, wysuwanych przez związek niższych funkcjonarjuszy państwowych wygłosił p. Masgała.

Tow. poseł **Mastek** w obszernym referacie omówił ogólne położenie pracowników państwowych, dla których rząd stale nie znajduje pokrycia na konieczną poprawę bytu, przedstawił delegatom oraz licznie zebranym słuchaczom (około 300 osób) obecną sytuację gospodarczą i polityczną w kraju, wskazując na źródła zła, poczem podkreślił, że poprawa bytu uzależniona jest od silnej organizacji i od zrozumienia samych pracowników, którzy w okresie wyborczym dali się obałamucać jedynce, która obecnie wcale nie myśli o polepszeniu doli urzędników, którzy znajdują się w skrajnej nędzy.

Przemówienie tow. posła Mastka nagrodzili zebrani burzą oklasków.

Po dyskusji uchwalono **jednomyślnie rezolucje domagające się przeszeregowania niższych funkcjonarjuszy do wyższych grup płacy,** a to po 2 latach do grupy 14, po 10 latach do grupy 13, po 15 latach do grupy 12, po 20 latach do grupy 11, **jednocześnie domagając się zniesienia grup płacy 15, 16, 17, 18 i 19, jako stojących poniżej minimum egzystencji.**

Dalsze rezolucje dotyczą spraw emerytalnych, wynagrodzenia 50 proc. za godziny ponadliczbowe, zniesienia w pewnych kategorjach służby nocnej, dostarczenie ubrań służbowych, mieszkań, pomocy lekarskiej, zniżek kolejowych dla pracowników kontraktowych, urlopów, zakazu używania niższych funkcjonarjuszów do posług prywatnych. Specjalne rezolucje poświęcone sprawom funkcjonarjuszów szpitala psychjatrycznego w Kobierzynie, reprezentowanego na zjeździe przez dr. Stryjeńskiego. Rezolucje te domagają się poprawy bytu tychże pracowników. Po uchwaleniu rezolucji zjazd zamknięto.

—ooo—

STUDENCI CZESCY Z PRAGI W KRAKOWIE. W Krakowie bawiła wycieczka reprezentacyjna studentów prawników z uniwersytetu w Pradze w liczbie 37 osób. Gości podejmował komitet przyjaciół Czechosłowacji i Towarzystwo biblioteki słuchaczów prawa. Studenci czescy zwiedzili Wawel i wystawę „100 lat malarstwa polskiego", popołudniu byli obecni na przedstawieniu „Krakowiaków i Górali" w teatrze Słowackiego, a wieczorem podejmowali ich koledzy krakowscy. W poniedziałek rano goście byli w Wieliczce, popołudniu zwiedzili zabytki Krakowa, a wieczorem wyjechali do Lwowa.

OCHOTNICZA SŁUŻBA WOJSKOWA. Dowództwo okręgu korpusu Nr. V podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników, mogą wnosić do właściwych Pow. Komend Uzupełnień mężczyźni urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911 z wyjątkiem ochotników, zgłaszających się do lotnictwa w charakterze personelu latającego, którzy powinni wnieść podania do dnia 1 czerwca 1929 r. względnie ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej do dnia 20 czerwca 1929 r. Ochotnicy nie posiadający warunków do skróconej służby wojskowej mogą być przyjmowani do piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, lotnictwa (tylko jako personal latający), saperów, łączności i marynarki wojennej.

Ochotnicy mający warunki do skróconej służby czynnej wojskowej mogą być przyjmowani do piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa (tylko jako personal latający, pilot lub obserwator) i marynarki wojennej. Do saperów, saperów kolejowych i łączności tylko z odpowiedniem wykształceniem technicznem. Osoby interesowane mogą otrzymać bliższe wyjaśnienia we wydziale V magistratu w godzinach urzędowych.

LUTNIA ROBOTNICZA. Z uwagi na zbliżający się termin poranku wzywam wszystkich lutnistów do punktualnego przychodzenia na próby, które odbywają się codziennie o godz. 7 i pół wieczorem przy ul. Batorego 3, III p., pod kierownictwem p. dra Życzkowskiego i art. dram. p. B. Dąbrowskiego. **Wł. Żychowicz.**

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI EKSTERNÓW TYPU MATEM. PRZYRODN. odbędzie się w VIII gimnazjum: część pierwsza 1 maja, egzamin piśmienny 6 maja o godz. 8 rano.

ROZPRAWA PRZECIW PSTRUCHOWEJ, oskarżonej o ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na adwokacie krakowskim — wyznaczona została na 26 kwietnia 1929. Rozprawie przewodniczyć będzie sso. Dr. Kaczmarski. Rozprawa będzie podobno tajną — wstęp dla publiczności zatem wzbroniony. Oskarżoną Pstruchową broni adw. Dr. Ablamowicz.

„LITERACKA" KOMISJA REPERTUAROWA. Krakowski Związek literatów komunikuje nam: „W zamieszczonem w niedzielnych wydaniach dzienników krakowskich oświadczeniu krakowskiego Związku Literatów w sprawie Teatru im. Słowackiego, ustęp, dotyczący komisji repertuarowej, winien brzmieć: „Związek podaje wreszcie myśl utworzenia literackiej komisji repertuarowej, któraby w następnym sezonie miała głos sprzeciwu w razie nieodpowiedniego repertuaru, a winna ona istnieć nawet i wtenczas, gdyby dyrektor miał przydzielonego kierownika literackiego". Proponowana zatem komisja repertuarowa nie jest identyczna z istniejącą dziś komisją teatralną".

TAJEMNICZA ŚMIERĆ. W niedzielę koło godziny 3 nad ranem posterunkowy, idąc brzegiem Białuchy w Prądniku Czerwonym, zauważył, że jakiś przechodzień spadł z brzegu do rzeki. Policjant wydobył go z wody i zawezwał pogotowie ratunkowe. Lekarz po zastosowaniu sztucznego oddechania ułożył nieszczęśliwego w karetce pogotowia i ruszył do szpitala. W drodze chory zmarł. Jak stwierdzono, jest to Franciszek Michniewski, lat 35, szewc z Górki Narodowej. Powodu wypadku nie stwierdzono.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypił większą ilość jodyny Aron Jonasz, robotnik. Powodem zamachu są niesnaski rodzinne. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W czasie pracy uciął sobie piłką część palca wskazującego u lewej ręki Mieczysław Płazek w Prądniku czerwonym. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego skierował go na Klinikę.

ZEMŚCIŁ SIĘ NA SZKLE. Niedziałek Ludwik, l. 28, zam. przy ul. Prądnickiej 74 został aresztowany za złośliwe uszkodzenie cudzej własności przez rozbicie większej ilości szkła, wartości 800 zł. na szkodę Huty szklanej.

CEGŁĄ W GŁOWĘ. Macheta Tadeusz, lat 22, będący pod dozorem policji — aresztowany został za zranienie cegłą w głowę robotnika Sebastjana Pojałowskiego.

KATASTROFY KOLEJOWE. W sobotę parowóz powracający z Nowego Sącza do Jasła najechał na stacji w Jaśle na pięć towarowych wagonów, stojących na torze bocznym. Wskutek zderzenia parowóz wyskoczył z szyn i zarył się kołami w ziemię, zaś dwa wozy, z tych jeden naładowany starem żelazem zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Przyczyna wypadku narazie nieustalona. Dnia 21 bm. o godz. 3.30 na dworcu w Tarnowie wykoleiły się 3 wozy przy pociągu towarowym, jadącym z Rzeszowa. Powodem było urwanie się tzw. ciągła przy wozie, wskutek czego zwisający od tego wozu hak zaczepił o iglicę i spowodował wyłamanie zwrotnicy. Wóz ten został całkiem zniszczony, inne zaś dwa wozy silnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było i ruch kolei. nie był wstrzymany.

WŁAMANIE. Onegdaj włamano się do kancelarji Józefa Rottera, właściciela farbiarni w Białej, skąd skradziono zamkniętą ręczną kasetkę żelazną wielkości 30×35 cm. z nieustaloną dotychczas gotówką zł. polskich, tudzież 35 dolarów i próżną teczkę skórzaną, koloru jasno-czerwonego. Dochodzenia w toku.

—ooo—

P[illegible]KA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie [illegible]łu historyczno-filozoficznego odbędzie się we czwartek 25 bm. o godzinie 6 wieczorem. — Porządek dzienny: Prof. dr. Rafał Taubenschlag: „Dokumenty polskie w sprawach prywatnych XII i XIII wieku". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

DR. STEFAN SCHMIDT, który niedawno powrócił z podróży po Stanach Zjednoczonych, wygłosi w klubie społecznym (Rynek 32, II piętro) dziś we wtorek o godzinie 8 wieczorem odczyt na temat „Wrażenia z pobytu w Stanach Zjednoczonych". Wstęp dla członków klubu i gości.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM, ul. Straszewskiego 28, II piętro, odbędzie się w piątek 26 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. Marjan Nawrocki odczyt na temat „Budowa zakładu wodno-elektrycznego na Sole — w Porąbce" z demonstracją oryginalnych modeli, obrazów i planów, przeznaczonych na wystawę w Poznaniu. Goście mile widziani.

WIELKA LOTERJA SPOŻYWCZA na dochód kolonji wakacyjnej uczenic państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego odbędzie się 28 bm. przed „Pawilonem" na plantach. Muzyka wojskowa. Do wygrania: szynki, kury, gęsi, indyki i kaczki.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek i następne dni tygodnia komedja G. B. Shawa „Pigmaljon" z gościnnym występem p. Aleksandry Węgierki w popisowej roli prof. Higginsa oraz pp.: Jaroszewskiej, Nowakowskiego, Szymańskiego, Klońskiej, Kosmowskiej, Młodońskiej, Osuchowskiej, Treszczyńskiej, Kaczmarskiego, Kierczyńskiego, Klimaszewskiego, Kostrzewy, Kwaskowskiego, Łubiakowskiego, — wykonawców innych ról. Dwa pierwsze przedstawienia tej komedji odbyły się przy doszczętnie zapełnionej widowni. W przygotowaniu pod reżyserskiem kierunkiem p. Starskiej, oryginalna sztuka rosyjskiego autora, ostatniej doby Walentina Katajewa pod tytułem „Kwadratura koła".

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE udaje się z przedstawieniem komedji „Gdybym chciała..." na jedno przedstawienie do Sosnowca w sobotę 27 bm. w gmachu teatru miejskiego.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś premiera rewji pod tytułem „Serwus Marjanku" z gościnnym występem nieporównanego piosenkarza, ulubieńca publiczności krakowskiej Marjana Rentgena w otoczeniu zespołu „Gongu" z Hanką Runowiecka, Ustarbowska, Przestrzelska, Owidzka, Belskim, Cybulskim, Fertnerem, Bolciem Kamińskim, Górowskim, Laskowskim, Nowosielskim na czele. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. Bilety do nabycia u Rudnickiego, linja A—B, pozostałe przy kasie teatru „Gong".

JEDYNY KONCERT LWA SIROTY, sławnego pianisty rosyjskiego, odbędzie się w **niedzielę 28 bm.** w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

ZGON SENATORA KS. LONDZINA. W niedzielę w południe zmarł w Cieszynie po dłuższej chorobie burmistrz miasta Cieszyna, senator ks. prałat Józef Londzin, przeżywszy lat 66. Zmarły był jednym z najwybitniejszych polskich działaczy na terenie Śląska Cieszyńskiego. Od roku 1907 do 1918 był posłem do parlamentu austrjackiego. Podczas przewrotu brał udział w polskiej Radzie Narodowej. Do Sejmu polskiego był wybierany dwukrotnie, a w roku 1928 wybrany został senatorem z listy BB. Od niespełna dwóch lat pełnił urząd burmistrza Cieszyna jako następca burmistrza Michejdy.

NACZELNA RADA ADWOKACKA. W gmachu sądu najwyższego w Warszawie odbyło się pierwsze po przeprowadzonych w marcu przez Izby adwokackie wyborach posiedzenie naczelnej Rady adwokackiej, najwyższego organu adwokatury na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Posiedzenie otworzył ustępujący prezes Cezary Ponikowski, witając nowych członków Rady i życząc im owocnej pracy. Prezydjum naczelnej Rady adwokackiej na rok 1929-30 ukonstytuowało się jak następuje: prezes Konic Henryk, wiceprezes Bielawski Bolesław, sekretarz Jurkowski Antoni, skarbnik Domański Ludwik.

NAGRODĘ LITERACKĄ W ŁODZI w kwocie 10 tysięcy złotych za rok 1929 otrzymała znana powieściopisarka Zofja Rygier-Nałkowska.

ZŁOTO POD ŻYRARDOWEM? Z Żyrardowa donosi warszawski „Kurjer Poranny" pod datą 20 bm.: W dniu wczorajszym w miejscowości Wyskitki, pod Żyrardowem, na gruncie gospodarza Wincentego Habowskiego, w czasie kopania gliny na cegłę, natrafiono na głębokości dwóch metrów na żyłę, prawdopodobnie złota. Żyła przedstawia się w postaci pasa, szerokości 60 centymetrów. O tem sensacyjnem odkryciu niezwłocznie zawiadomiono miejscowego starostę p. Nowinka i komendanta policji państwowej Rosiana. Zabrano do słoja pewną ilość piasku, który łudząco podobny jest do złota i przedstawia się w formie ziarna, średnicy dwóch milimetrów. Piasek ten odesłano celem zbadania do Państwowego Urzędu Probierczego. Miejsce, na którem znaleziono żyłę, władze policyjne zabezpieczyły. Sensacyjna wiadomość o znalezieniu złota rozeszła się lotem błyskawicy wśród okolicznych mieszkańców, których tysiące ściągają na miejsce „przyszłej kopalni złota", a każdy marzy o „zainkasowaniu" choć garści „piaskowej gotówki".

NAPAD NA PROF. GIMNAZJUM W KOŁOMYJI. Lwowski „Wiek Nowy" donosi o napadzie na profesora języka niemieckiego w gimnazjum państwowem Wagmanna. Na powracającego w nocy do domu w towarzystwie żony napadło znienacka trzech zamaskowanych ludzi, którzy go pobili ciężko laskami. Broczac krwią, profesor padł na ziemię. Na krzyk żony napastnicy zbiegli. Lekarz stwierdził poważne obrażenia, niezdolność do pracy zawodowej oraz ewentualne komplikacje, jak wstrząs mózgu. Ponieważ Wagmann wskazał na dwóch uczniów VIII klasy tego gimnazjum jako przypuszczalnych sprawców napadu, przesłuchano uczniów, zdołali oni jednak wykazać swe alibi. Śledztwo prowadzą zarówno organa policyjne, jak i władze szkolne.

Protest niemieckiej Ligi pokoju przeciw Schachtowi

Berlin, 22 kwietnia (PAT). „Welt am Monta" ogłasza rezolucję berlińskiej grupy niemieckiej Ligi pokoju, zawierającą postanowienie skierowane **przeciwko znanym oświadczeniom dra Schachta na konferencji paryskiej,** które poruszały m. in. sprawę korytarza polskiego i kolonij zamorskich. Rezolucja, powołując się na wywiad udzielony przez dr. Schachta w r. 1928 dziennikowi „Journal de Geneve", podnosi, iż enuncjacje dr. Schachta **zawierają słowa w najwyższym stopniu obelżywe pod adresem Polski.** Wiadomości te, oświadcza rezolucja, wywierają wrażenie, iż groźny zastój w rokowaniach paryskich nastąpił nietylko z powodu różnicy stanowiska co do wysokości niemieckich rat rocznych, lecz również **z powodu politycznego zabarwienia,** które dr. Schacht nadał swoim wynurzeniom. Pacyfiści muszą żądać, aby w rokowaniach reparacyjnych w charakterze przedstawiciela niemieckiego wystąpił człowiek przekonany do głębi o tem, iż **tylko na drodze pokojowego porozumienia się między narodami** mogą zostać usunięte zgubne następstwa gospodarcze wojny światowej i że żaden z narodów nie powinien zajmować stanowiska wrogiego. Jeżeli dr. Schacht nie ma niezbędnego zrozumienia tych zadań — kończy rezolucja — to **w interesie Niemiec i w interesie porozumienia międzynarodowego musimy żądać usunięcia dra Schachta.**

Akcja dra Schachta w Paryżu

Paryż, 22 kwietnia (PAT). „Echo de Paris" donosi, że dr. Schacht usiłował widzieć się w Paryżu z szeregiem polityków francuskich, w celu pozyskania ich dla tez niemieckich. W szczególności Schacht miał szukać spotkań z wybitnymi przedstawicielami partyj radykalno-społecznych i omawiał z Daladierem możliwość przyszłych stosunków francusko-niemieckich, dążących **do ugruntowania pokoju.** „Echo de Paris" pisze, iż obecny stan rzeczy stwierdza, że Niemcy chcą dążyć przez reparacje do uzyskania korzystnych dla siebie zmian terytorjalnych.

Berlin, 22 kwietnia (PAT). Dr. Schacht odjechał do Paryża.

Berlin, 22 kwietnia (PAT). Rzeczoznawcy niemieccy na konferencję paryską dr. Schacht i dr. Vögler opuścili wczoraj Berlin, udając się z powrotem do Paryża, gdzie wziąć mają udział w posiedzeniu plenarnem konferencji reparacyjnej. Bezpośrednio przed wyjazdem dr. Schacht udzielił dziennikowi berlińskiemu „Der Montag" wywiadu, w którym oświadczył, że wraca do Paryża z tem samem **uczuciem pokoju,** z jakiem wyjeżdżał do Berlina. W Paryżu dr. Schacht rozpocznie dalsze rokowania i oczekiwać będzie, jakie stanowisko wobec ostatnich wydarzeń w komisji zajmą na plenum przedstawiciele innych państw.

GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ

Nowy Jork, 22 kwietnia (PAT). Cała poważna prasa tutejsza ostro krytykuje wystąpienie Schachta. „Evening Post" pisze, że na konferencji rzeczoznawców przemawiali w imieniu Niemiec **kłamliwi i ograniczeni** przedstawiciele Prus przedwojennych. „The Sun" uważa, że Schacht jest dobrym bankierem, lecz **lichym politykiem,** który oddał Niemcom fatalną przysługę. „Herald Tribune" nazywa system Schachta najgorszym holwegzianizmem i systemem bardzo nie na miejscu.

DWIE MŁODOCIANE ROBOTNICE RZUCIŁY SIĘ POD POCIĄG. Z Łodzi donoszą: W ubiegły piątek około godziny 12 w nocy na torze kolejowym w pobliżu parku Trzeciego Maja dwie przyjaciółki: 18-letnia Jadwiga Solecka i 17-letnia Marja Sobota, rzuciły się pod pociąg, wypiwszy uprzednio esencję octową. 17-letnia Marja Sobota poniosła śmierć na miejscu, a przewieziona do szpitala Marja Solecka, zmarła dziś przed wieczorem. Jak się okazało, powodem był brak pracy, wywołany redukcją. Wypadek ten wywołał w całym Widzewie ogromne wrażenie. Przy zmasakrowanych zwłokach Soboty gromadziły się olbrzymie tłumy.

Z zagranicy

ZGON BRATA EX-CESARZA WILHELMA. — Książę Henryk Pruski, brat byłego cesarza Wilhelma, zmarł w miejscowości Hemmelmark w Oldenburgu w wieku 68 lat. Był on admirałem floty cesarskiej i bardzo rzadko występował politycznie.

REKORD GRY NA FORTEPIANIE. Wiedeński pianista Geza Ledowski postawił nowy rekord światowy, grając na fortepianie przez 76 godzin. Podczas jego gry odwiedziło go około 15.000 osób.

TORNADO. W trzech miejscowościach, rozrzuconych na znacznej przestrzeni stanu Arkanzas, szalał tornado, w czasie którego 13 osób zostało zabitych, cztery odniosły rany.

TELEGRAMY

—o—

Kto będzie prezesem Banku Polskiego?

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle pogłosek kursujących w kołach politycznych Warszawy prezesem Banku Polskiego ma zostać dr. **Władysław Wróblewski,** były poseł polski w Waszyngtonie, brat prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

—ooo—

POPRAWA W ZDROWIU TOW. DASZYŃSKIEGO

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu tow. **Daszyński** pozostaje nadal z polecenia lekarzy w domu. W stanie zdrowia tow. Daszyńskiego nastąpiła dziś poprawa.

NOWA SENATORKA

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na miejsce zmarłego senatora z klubu BB księdza Londzina wchodzi do Senatu pani **Bramowska.**

KATASTROFA SAMOCHODOWA POSŁA POLSKIEGO W BUDAPESZCIE

Budapeszt, 22 kwietnia (PAT). Kierownik poselstwa polskiego, radca poselstwa Łazarski wyjechał wczoraj w niedzielę w towarzystwie hr. Somsich, żony adwokata p. Latzko i sekretarza węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Kamila Sarossy-Kapellera na wycieczkę samochodową do Gödöllö. W drodze powrotnej, która odbywała się w późnych godzinach wieczornych, samochód z powodu pęknięcia karoserji spadł z 8-metrowego nasypu, robiąc w powietrzu dwa salta. **Wszyscy pasażerowie oraz szofer odnieśli ciężkie rany.** Przejeżdżający drogą samochód zabrał rannych i przewiózł ich do Budapesztu do kliniki. Sekretarz ministerstwa Kamillo Sarossy-Kapeller **zmarł** w drodze. Radca Łazarski, który uległ wstrząśnieniu mózgu oraz wewnętrznemu krwotokowi, leży **nieprzytomny.** Hrabina Somsich prócz złamania obu rąk i obu nóg uległa paraliżowi nerwowemu i wstrząśnieniu mózgu. Panią Latzko przewieziono do mieszkania prywatnego.

Budapeszt, 22 kwietnia (PAT). Dziennik „A Nap" podaje, że kierownik poselstwa polskiego **Łazarski,** znajdujący się na oddziele chirurgicznym kliniki prof. Verebely, od chwili katastrofy nie odzyskał jeszcze przytomności i **walczy ze śmiercią. Jest bardzo mała nadzieja utrzymania go przy życiu.**

ZAKOŃCZENIE PRZESILENIA W AUSTRJI

Wiedeń, 22 kwietnia (PAT). Wyznaczone na dzisiaj popołudniu posiedzenie komisji głównej Rady narodowej w kwestji formalnego desygnowania nowego kanclerza, zostało **odroczone na dni kilka,** ponieważ upatrzony na kanclerza naczelnik Prezydjum dr. Ender nie mógł dzisiaj przybyć do Wiednia z powodu choroby swojej żony.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW W GRACU

Wiedeń, 22 kwietnia (PAT). Przy wyborach do Rady miejskiej w Gracu uzyskali **socjalni demokraci 24 mandatów** (poprzednio 22), chrześcijańsko socjalni 16 (poprzednio 16), niemieccy narodowcy 7 (poprzednio 6), stronnictwo gospodarcze 1. Nie uzyskali żadnego mandatu republikanie (poprzednio 2), narodowi socjaliści (poprzednio 2) i komuniści. Ci ostatni otrzymali zaledwie 184 głosów, zaś opozycja komunistyczna 605 głosów.

WYBORY W GRECJI

Ateny, 22 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyły się wybory do Senatu według nowej konstytucji. Prezydent ministrów Venizelos oświadczył, **że poda się do dymisji,** jeżeli nie uzyska znacznej większości. Uchodźcy greccy z Turcji zagrozili, że wstrzymają się od głosowania, jeżeli nie zostanie im wypłacone odszkodowanie. Prezydentowi ministrów udało się ich uspokoić, wobec czego wzięli udział w wyborach. Według dotychczasowych wyników uzyskał rząd w Atenach, Salonikach, Macedonji, greckiej Tracji, Tessalji, na Krecie i w Epirze znaczną większość. W całym kraju rząd uzyskał 70, opozycja 22 mandatów.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Z życia robotniczego

—o—

ZAKOŃCZENIE ZATARGU W SKOCZOWIE

Po siedmiotygodniowej, zaciętej walce, jaką robotnicy garbarni p. Spitzera w Skoczowie prowadzili, strajk zlikwidowano. Robotnicy z wyjątkiem dziewięciu, do pracy wrócili. Na konferencji, która się odbyła we czwartek 18 bm. w obecności p. okręgowego inspektora pracy Gallota i inspektora 52-go Obwodu p. Bartoneca, tudzież zastępcy starosty dr. Zagóry, postanowiono: **wypłacić odszkodowanie za 14 dni wypowiedzenia; wypłacić urlopy; wydać karty do funduszu bezrobocia**, nadto dyrekcja zobowiązała się w najbliższym czasie **przyjąć do pracy i tych dziewięciu robotników.**

Po konferencji odbył się **wielki wiec demonstracyjny** przy udziale zgórą tysiąca robotników, do których przemówił tow. **Rusinek**. Tak to dzięki solidarności robotników, klerykalny mur miasta Skoczowa, rządzonego przez proboszcza, został obalony, **a robotnicy porzucili chrześcijańskie związeczki i masowo wstępują do klasowych organizacyj zawodowych.** Ze względu na dziwny sposób prowadzenia inspekcji w naszym okręgu, będziemy musieli w najbliższych dniach do tematu tego powrócić i w odpowiednim świetle przedstawić rolę tych, których ustawa mianuje stróżami ochrony pracy i życia ludzkiego, a którzy nie stoją na wysokości powierzonego im, a tak odpowiedzialnego stanowiska. R.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie się we wtorek 23 kwietnia o godz. 7 wieczór w redakcji „Naprzodu".

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! We wtorek 23 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie grupy III i IV w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawa akcji cennikowej. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd**.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE NA NOWEJ WSI, ul. Kazimierza Wielkiego 80 w lokalu czytelni robotniczej odbędzie się we wtorek 23 b. m. o godzinie 6 wieczór. Referuje tow. rm. **Przybyś**.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKIEGO PARKU SAMOCHODOWEGO, ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA I BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO odbędzie się **we środę** 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyna. Na porządku dziennym: Święto 1 maja i sprawy organizacyjne. — Uprasza się o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek 25 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu Związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków Zarządu sekcji konieczna.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI I GAZOWNI MIEJSKIEJ odbędzie się w piątek 26 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro ofic. Porządek dzienny: Święto 1 maja. Uprasza się o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW I PRYWATNYCH WARSZTATÓW odbędzie się we czwartek 25 kwietnia o godz. 5'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: sytuacja gospodarcza (referent poseł tow. **Mastek**). Wzywa się wszystkich zorganizowanych metalowców o punktualne przybycie.

Prezydjum Zarządu grupy I. i II.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADU INTENDANTURY WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE, pracujących przy ul. Bosackiej 5, odbędzie się 25 bm. o 4 popołudniu. Sprawy bardzo ważne.

WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEGO MŁODZIEŻY TUR. Wpisy codziennie od 7—8 w Sekretarjacie młodzieży TUR. ul. Dunajewskiego 5 III p. Pogadanki we środy od 7 do 8.

DOROCZNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS W TARNOWIE odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhamera 8. Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z poprzedniego dorocznego zgromadzenia; 3) sprawozdanie organizacyjne i kasowe Komitetu miejscowego PPS; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) dyskusja; 6) uchwalenie wniosku o absolutorjum; 7) wybór członków i zastępców Komitetu miejscowego PPS i komisji rewizyjnej.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pigmaljon" (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).
Środa: „Pigmaljon" (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).
Czwartek: „Pigmaljon", gościnne występy p. Aleksandra Węgierki.

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Serwus Marjanku"!

KINOTEATRY

Bagatela: „Grzech Ingi".
Corso: „Oddajcie mi dziecko".
Dom żołnierza: „Władcy oceanu".
Nowości: „Napoleon i Ludwika".
Promień: „Pani ministrowa".
Sztuka: „Złodziejka miłości".
Uciecha: „Błękitne noce".
Wanda: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
Warszawa: „Czerwone koło" Wallace'a.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 23 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 16.15: Program dla dzieci. 17.00: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.25: Odczyt: „Historja nauk ścisłych w Polsce: Fizyka" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.35: Recytacje poetyckie p. Starskiej. — 18.50: Rozmaitości. 19.10: Komunikaty. 19.20: Opera z Katowic: „Bal maskowy" Verdiego. 22.00: PAT, komunikaty i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Umowa o pracę robotników	2.40
Umowa o pracę pracowników umysł.	3.—
Sądy pracy	2.40
Frankowska: Ubezpieczenie na wypadek choroby	.70
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Hausner: Listopad 1918	1.60
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Dąbrowski: Sacco i Vancetti	.80
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Budownictwo mieszkań rob.	2.—
Księga pamiątkowa PPS.	3.50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	2.—
Sprawozdanie z działalności TUR.	3.—
Tołomjanc: Formy ruchu rob.	1.—
Sterling: Międzynarodowa org. pracy	1.50
Kautsky: Zasady socjalizmu	1.—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.